

Przyczynek do słownictwa zawodowego.

W miarę postępu i rozwoju jakiegokolwiek gałęzi przemysłu czy gospodarstwa, rozwijać się musi i stosowne słownictwo. Dla pewnych ściśle określonych pojęć powstawać muszą nowe wyrazy, bądź umyślnie w tym celu utworzone, bądź też brane z gałęzi pokrewnych lub z języków obcych.

Wyrazy te naginają się do nowych potrzeb, do ducha języka, zmieniają się w miarę postępu, kształcą i urabiają się powoli i tak powstaje z czasem słownictwo zawodowe, w którym znaleźć można na każde potrzebne pojęcie stosowny wyraz, odpowiednią nazwę.

Aby słownictwo było dobre, musi przede wszystkim być wynikiem istotnej potrzeby, musi być proste, jasne i powinno się z łatwością naginać do postępu.

W leśnictwie polskim był czas mniej więcej w połowie bieżącego stulecia, gdy słownictwo nasze zawodowe pod wpływem Kozłowskiego, Aleksandrowicza, Połujańskiego, Strzeleckiego, nader obiecująco rozwijać się zaczęło, dość przejrzyć „Słownik” Kozłowskiego, lub „Leśnictwo polskie” albo „Opisanie lasów” Połujańskiego, aby się przekonać, jak pięknem było słownictwo nasze w onych czasach i jakie bogactwo wyrazów zawierało w stosunku do ówczesnych potrzeb.

Ale niestety, te piękne początki szybkiemu uległy zapomnieniu. Poszliśmy innymi torami i szybko porzuciliśmy dawne szlaki. Początki naszego słownictwa nie pielęgnowane i pogardzane, przestarzały się w znacznej części i dziś niestety dużo z nich odpaść musi, bo wiele wyrazów nie odpowiada dzisiejszemu językowi, a dla bardzo wielu nowych pojęć brak nazw zupełny.

Grono profesorów krajowej szkoły gospodarstwa lasowego, pracuje już od dłuższego czasu nad słownictwem fachowem, żmudna ta praca będzie wkrótce na ukończeniu i obejmować będzie cały obszar wiedzy zawodowej. Nim jednak pojawi się na widok publiczny, to tymczasem pozwalam sobie przedstawić Szanownym Kolegom i czytelnikom „Sylwana” niektóre wyrazy z dziedziny hodowli lasu.

Uznałem przytem za stosowne nie ograniczać się na samym tylko podaniu nazw polskich, lecz gdzie potrzeba tego zachodzi, usiłuję uzasadnić, dlaczego taki a nie inny wyraz jest przeze mnie używany.

I.

Metody gospodarstwa lasowego mogą być odróżnione albo według sposobu odnowienia albo według sposobu użytkowania.

Według sposobu odnowienia odróżniamy:

1. *gospodarstwo nasienne czyli wysokopiennie.*
2. *gospodarstwo odroślowe czyli niskopiennie.*
3. *gospodarstwo połączone.*

Stosownie do tego odróżniamy lasy i drzewostany: nasienne (wysokopiennie), odroślowe (niskopiennie) i połączone.

Wyrazy „*nasienny*“ i „*odroślowy*“ dają leprze pojęcie o rzeczy niż „*wysokopienny*“ i „*niskopienny*“, ale ponieważ te ostatnie od dawna już u nas się przyjęły, dlatego musimy im przyznać pewne prawo obywatelstwa.

Według sposobu użytkowania odróżniamy:

4. *Gospodarstwo zrębowe*, gdzie użytkowanie ześrodkowane jest na pewną ściśle ograniczoną część całego lasu; wielkość tej części wynika albo z podzielenia całej powierzchni przez lata kolei, albo oznacza się na podstawie etatu wyrażonego w m^3 . W gospodarstwie tem użytkujemy całe drzewostany.

5. *Gospodarstwo przerębowe*, gdzie użytkowanie rozrzucone jest na cały las i nie ogranicza się na żadnej ściśle oznaczonej części. Wycinamy w tym wypadku najstarsze drzewa, gdziekolwiek one się znajdują, użytkujemy więc nie całe drzewostany, lecz pojedyncze drzewa lub małe kępy. Dawniej używano na określenie tego sposobu gospodarowania nazw niewłaściwych, jak: *gospodarstwo plądrownicze*, *plądrujące*, *wyrębowe* i t. p., nazwy te powinny ustąpić miejsca najodpowiedniejszej: *gospodarstwo przerębowe*.

Gospodarstwo przerębowe może być dwojaki: albo użytkowanie rozciąga się corocznie na cały obszar lasu, co jest właściwem gospodarowaniem *przerębowem*, albo też las podzielony jest na kilka dzielnic, a w każdej gospodarujemy *przerębowo* przez pewną ilość lat, wynikającą z podzielenia lat kolei przez ilość dzielnic. W ciągu tego okresu winno nastąpić odnowienie całej dzielnicy i ten drugi sposób nazywamy *gospodarstwem dzielnicowo-przerębowem*. Dawniej nazywano ten sposób gospodarstwa *przerębowem uporządkowanym*, co nie oznacza ściśle rzeczy, bo przecież i właściwe gospodarstwo *przerębowe*, czyli t. z. *plądrownicze* może być bardzo dobrze uporządkowanym.

Gospodarstwo zrębowe prowadzi do drzewostanów *równoletnich* albo *równowiekowych*, *gospodarstwo przerębowe* daje drzewostany *różnoletnie* albo *różnowiekowe*.

II.

Hodowla lasu obejmuje założenie drzewostanu i pielęgnowanie lasu.

Ponieważ drzewostan założony być może albo na zrębie, albo na przestrzeni dotychczas bezleśnej, dlatego w pierwszym przypadku mówimy o *odnowieniu drzewostanów*, w drugim o *zalesieniu gołoborzy*.

W dotychczasowem powszechnie przyjętem słownictwie odróżniano: odnowienie naturalne, które obejmowało odnowienie przez t. z. zręby częściowe i odnowienie przez odrośla, i odnowienie sztuczne, za pomocą siewu t. z. sztucznego lub sadzenia.

Obecnie odstąpiłem od tego podziału z następujących przyczyn:

Przedewszystkiem nie widzę słusznego powodu dlaczego odnowienie siewem lub sadzeniem ma być nazwane „sztucznem“ a odnowienie z odrośli „naturalnem“. Las w stanie natury odnawia się wyłącznie przez nasienie, odrośla pojawiają się w takim lesie tylko u krzewów, a zatem roślin podrzędnych. U drzew liściastych w stanie natury, powstają odrośla tylko przypadkowo w razie jakiegoś uszkodzenia, ale nigdy nie odnawia natura całych drzewostanów z odrośli.

Dlatego choćbyśmy nawet chcieli zatrzymać dawne słownictwo, to do „naturalnego“ odnowienia żadną miarą nie można zaliczyć odnowienia z odrośli, tak samo, jak odnowienia siewem albo sadzeniem nie można nazywać „sztucznem“. Cała sztuczność polega na tem, że nasienie przenosi się z jednego obrębu do drugiego, lub z jednej działnicy do drugiej, samo powstawanie nowego drzewostanu nie ma w sobie nic sztucznego. Trudno zresztą oznaczyć granicę między czynnościami sztucznymi i naturalnymi, bo przecież odnowienie t. z. „naturalne“ za pomocą cięć częściowych bez pomocy człowieka udać się nie może, musimy następnie regulować dostęp światła do powstałego nalotu, chronić go od szkód klimatycznych i t. d. i tu więc niemałą rolę odgrywa „sztuka“.

Z tych powodów odstąpićby należało od dotychczas przyjętych niepewnych i nic nie mówiących określeń i przyjąć inne, właściwsze wyrazy.

Opierając się na poprzednio wykazanym podziale gospodarstwa lasowego na nasienne i odroślowe, stosujemy ten sam podział i do sposobów odnowienia i powiadamy: drzewostany odnawiać można albo *z nasienia*, albo *z odrośli*.

Odnowienie z nasienia odbywać się może albo *samosiewem* albo *odnowieniem ręcznym*. Samosiew może być *górnym* albo *bocznym*, w miarę tego czy nasienie opada z drzew na tej samej przestrzeni stojących, czy też z drzewostanu obok się znajdującego. *Odnowienie ręczne* odbywać się może albo *pod osłoną* starego drzewostanu albo *na czystym zrębie*, a w jednym i w drugim wypadku odbywać się może przez *siew* albo *sadzenie*. (Wyraz „*plantacya*“ powinien być stanowczo wyrugowany.)

Otrzymamy więc następujące zestawienie:

A. Odnowienie drzewostanów z nasienia

1. samosiewem:

- a) górnym,
- b) bocznym;

2. z ręki:

a) pod osłoną

- α . siewem — podsiewy,
- β . sadzeniem — podsadzania;

b) na zrębach czystych

- α . siewem — siewy,
- β . sadzeniem — sadzenia.

B. Odnowienie drzewostanów z odrośli.

Siewy i sadzenia wykonane pod osłoną starszego drzewostanu, można dla odróżnienia od takich samych czynności wykonanych na zrębach czystych, nazwać *podsiewami*, *podsadzeniami*.

Wyrazy powyższe nie są nowością, używane one bywały niejednokrotnie i w wielu książkach i artykułach fachowych spotkać się z nimi można; tutaj starałem się tylko ująć je w pewien system i zaproponować Kolegom Leśnikom do stałego używania w mowie i piśmie.

Stanisław Sokołowski.